

Zbigniew Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, Wydawnictwo Łódzkie, s. 229

Jaki był człowiek polskiego baroku, jaka była jego mentalność, upodobania, spojrzenie na życie i warunki bytu? Czym różnił się od Polaka końca XX w.? W swojej ostatniej książce stara się odpowiedzieć na te pytania Zbigniew Kuchowicz. Autor opierał się na badaniach historyków zajmujących się społeczeństwem epoki nowożytnej, ustaleniach współczesnej medycyny, psychologii, antropologii, religioznawstwa, historii sztuki i literatury, a przede wszystkim źródłach piśmienniczych pochodzących z XVI-XVIII w.

Człowiek jest w niniejszej pracy rozpatrywany pod względem biologicznym i psychologicznym. W pierwszej części ukazane są czynniki wpływające na stan somatyczny i psychologiczny ludności. Kuchowicz koncentruje się na oddziaływaniu środowiska przyrodniczego, żywieniu, śnie, chorobach i używkach. Na tym tle przedstawia typy grupowe w aspekcie biologicznym. W drugiej części przedstawione są postawy wobec życia, religii, erotyki, śmierci oraz poważniejsze cechy i upodobania ówczesnych ludzi.

Człowiek polskiego baroku jawi nam się inaczej niż go sobie do tej pory wyobrażaliśmy. Mało widzimy Pasków, Sobieskich, czy im podobnych przedstawicieli polskiego sarmatyzmu. Ukazują się natomiast typowi przedstawiciele wszystkich ówczesnych warstw społecznych, począwszy od chłopów, a skończywszy na magnaterii, co jest plusem książki. Typy biologiczne rozpatrywane są na przestrzeni zmieniających się lat, gdyż człowiek baroku podlegał nieustannym przemianom. Najlepiej według Kuchowicza prezentuje się przez całą epokę średnia szlachta oraz zamożni chłopci. Pogorszenie się warunków bytu nastąpiło u większości chłopstwa i ludności małych miast. Niekorzystnie wyglądał stan biologiczny magnaterii. Rzutowało na to przejadanie się, niehigieniczny tryb życia, obciążenia dziedziczne. Oddziaływało to zdaniem autora destruktywnie na życie polityczne i gospodarcze kraju, gdyż magnateria nie miała umysłowych, moralnych, a nawet fizycznych kwalifikacji do pełnienia swych funkcji. Uważamy, że Kuchowicz zbyt generalizuje stan rzeczy. Całe społeczeństwo było zróżnicowane biologicznie. Dużą rolę polityczną odgrywały jednostki wybitne. Schorowani wycofywali się w domowe pielesze, koncentrując się

na życiu rodzinnym, chorobie. Nie mieli wielkiego wpływu na stan kraju. Świadczą o tym nawet przytaczane przez autora przykłady.

Inaczej też rysuje się postawa ówczesnych wobec życia. Tendencja do korzystania z uciech zmysłowych przeważa, zdaniem autora, nad postawami refleksyjnymi, filozoficznymi, zainteresowaniami intelektualnymi. Postawy te odbijały również światopogląd i mentalność. Następuje nawrót do irracjonalizmu w poglądach i myśleniu, m.in. zainteresowanie astrologią, magią, cudami, wiara w magiczną moc roślin i zwierząt.

Człowiek baroku przywiązywał dużą wagę do życia chwilą. Przyjemność sprawiało mu gromadzenie majątku, zdobywanie pozycji społecznej, tytułów. Gustował w barwności i przepychu. Charakterystyczną jego cechą była emocjonalność: gwałtowność, popędliwość, częste znajdowanie się w stanie afektu oraz przechodzenie do krańcowo odmiennych stanów psychicznych, m.in. od rozpaczki do radości, od entuzjazmu do przygnębienia. Aktorstwo było jego znamiennej cechą. Wynikało to, zdaniem Kuchowicza, „z poziomu cywilizacyjnego, czasów, poszukiwania ratunku dla zdrowia i życia”¹. Również realizm, praktycyzm, dystansowanie się od pesymizmu, sukces życiowy znajdują odbicie w ukazywanych wzorach osobowych.

W baroku występowała pewna dwoistość w zachowaniu. Z jednej strony poczucie przemijania, marność życia, z drugiej kompensujące to pragnienie zmysłowości. Autor uważa, że rozterki religijno-moralne dotyczyły mniejszości. Większość żyła uciechami świata – w miarę swoich możliwości.

Przez cały barok obserwuje się zwiększony wpływ religii na życie człowieka. Panowało przekonanie o potędze Boga i Jego oddziaływaniu na życie i losy ludzkie. Silnie akcentowano poczucie słabości i bezbronności wobec Boga. Religia narzucała wstydlivość, nietolerancję religijną, a z drugiej strony pozwalała przezwyciężyć trudy życia, osamotnienie i dawała nadzieję na lepsze życie po śmierci. „Religijność charakteryzowała się płytkością i przywiązaniem wagi do form i rytuału”². Często lekceważono system etyczny zalecany przez Kościół.

Życie rodzinne nie zaspokajało potrzeb emocjonalnych, głównie dzieci. Nie dawało: miłości, zrozumienia, wymiany uczuć. Zasadniczym elementem scalającym rodzinę była relacja wiążąca męża i żonę. Wokół niej koncentrowały się zasadnicze uczucia. Stworzono i realizowano koncepcję miłości-przyjaźni. Trudno jest jednak przyznać autorowi rację, że stanowiło to rękojmię szczęścia dla większości ówczesnych ludzi. Dużą rolę przypisuje Kuchowicz, do tej pory słabo postrzeganej przez badaczy, kobiecie, która była towarzyszką życia mężczyzny, jego podporą w trudnych chwilach.

Ogromna większość społeczeństwa odnosiła wszystko do zmysłu wzroku. Ceniła piękno przyrody, świata zwierzęcego, bujność kolorów i kształtów. Mało była natomiast wrażliwa na sprawy sztuki. Najwyżej ceniono sztukę zdobniczą, znajdującą praktyczne zastosowanie w ubiorze i urządzeniu domu.

Człowiek więcej przeżywał niż wyznawał, dotyczyło to m.in. erotyki. Dostrzega się nie tylko zmysłowość, lubieżność, lecz nawet skłonności do dewiacji, silnej ero-

tyki. Świadczyło to o rozmaitych potrzebach seksualnych, tłumionych przez wychowanie, wzory kultury. Trudno jest jednak zgodzić się za Kuchowiczem, że w zachowaniach ówczesnych dewotów, ascetów przejawiał się powstały na tle seksualnym masochizm i sadyzm: „zadając sobie cierpienia fizyczne, nie tylko wypełniano nakazy specyficznie pojmowanej wiary, lecz nie zdając sobie z tego sprawy, osiągnano określone reakcje seksualne, zaspokajano czy tłumiono swój popęd płciowy”³. Autor dostrzega podobieństwo przeżyć mistycznych z erotycznymi. Pokusy i wiązanie bólu z podnieceniem seksualnym można jego zdaniem prześledzić w żywotach dewotów. Nie jest to prawdą. Wyparcie nastawień seksualnych, które się łączyło z przeżyciami religijnymi nie oznacza, że taka jednostka zawiera w sobie określone zaburzenia na tle seksualnym. Jedynie w określonych wypadkach wyparcie treści erotycznych jest skutkiem zaburzeń na tym tle. Postawy religijne wpływają na pewne zmiany w zachowaniach seksualnych, ale nie muszą prowadzić do dewiacji, jak to przedstawił autor. Przeżycia seksualne i religijne mają ze sobą ścisły związek, choć nie wiadomo do jakiego stopnia. Należy do tego podchodzić z dystansem⁴.

Prawie każdy rozdział rozpoczyna się naukowymi wywodami odnośnie badanego tematu. Sprawia to, że czytelnik odnosi momentami wrażenie, iż czyta pracę naukową z dziedziny psychologii, medycyny czy socjologii. Zastanawia się też, czy współczesne badania można dosłownie odnosić do badanego okresu? Czasem ma się wrażenie, że autor przesadza, szczególnie odnosi się to do tematów związanych z erotyką, dewiacjami seksualnymi, wpływem religii na postawy ludzi. W pewnych kwestiach Kuchowicz zanadto generalizuje, m.in. pisząc o magnaterii, do której przez całą książkę przejawia się niechęć autora. Musimy jednak podkreślić, że jest to praca popularnonaukowa, skierowana do szerszego grona czytelników oraz nowatorska, gdyż prac ściśle dotyczących tego tematu w naszej historiografii brak. Szczególnie odnosi się to do spraw erotyki, snu, chorób psychicznych czy dewiacji seksualnych. Choć autor starał się przedstawić człowieka polskiego baroku w jak najszerszym zakresie, to wyraźnie widać, jak wiele jest jeszcze do zbadania i o ile posunęliśmy się do przodu od momentu napisania książki, co pozwala na obalenie pewnych tez postawionych w książce.

Edyta Bezzubik

PRZYPISY

1 Zb. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, s. 166.

2 Op. cit., s. 237.

3 Op. cit., s. 254.

4 H. Kaplan, *Psychiatria kliniczna*, Wrocław 1995, red. S. Pużyński, *Leksykon psychiatrii*, PZWL, Warszawa 1993.